

# Oświadczenie rządu ZSRR w związku z deklaracją rządu chińskiego



<http://maopd.wordpress.com/>

*Oświadczenie rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z dnia 4 sierpnia 1963 roku.*



**Maoistowski Projekt Dokumentacyjny**

**2013**

Narody powitały z radością wiadomość o parafowaniu w Moskwie układu o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

Na ręce rządu radzieckiego i jego szefa, towarzysza N. S. Chruszczowa, płyną nieprzerwanym potokiem listy i depesze od szefów państw i szefów rządów, od wybitnych polityków i działaczy społecznych całego świata oraz od prostych ludzi — z podkreśleniem olbrzymiej zasługi Związku Radzieckiego, który wysunął propozycję zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną, propozycję, która stała się punktem wyjścia dla pomyślnie zakończonych rokowań moskiewskich.

Autorzy tych listów i depesz dają wyraz wdzięczności dla rządu radzieckiego za mądre, godne prawdziwych mężów stanu podejście do rozwiązania jednego z najważniejszych problemów doby obecnej. Dokonano realnego kroku, zapoczątkowano pomyślnie rozwiązanie problemów międzynarodowych w duchu zasad pokojowego współistnienia. Rządy wielu państw oświadczyły już, że zamierzają układ ten podpisać.

W dniu 31 lipca br. rząd Chińskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie w związku z wynikami rokowań w Moskwie, dotyczących zakazu doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

W oświadczeniu tym rząd ChRL zaznacza, że występuje przeciwko układowi o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną i że odmawia przystąpienia do tego układu. Jednocześnie rząd ChRL nazywa nawet „oszustwem” ten układ, który jakoby „otumania narody całego świata”, „jest sprzeczny z pragnieniami miłujących pokój narodów wszystkich krajów”.

W związku z tym rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, co następuje: Układ w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia dalszego poszukiwania dróg wiodących do uregulowania dzielących świat problemów spornych. To, że państwa o odmiennych ustrojach społecznych — a do tego wielkie mocarstwa, między którymi sprzeczności nieraz już stwarzały niebezpieczeństwo wtrącenia ludzkości w otchłań wojny światowej — potrafiły znaleźć możliwe wzajemnie do przyjęcia rozwiązania jednego z aktualnych problemów międzynarodowych, dowodzi słuszności i żywotności polityki pokojowego współistnienia.

Narody ujrzały realną możliwość złagodzenia napięcia międzynarodowego, możliwość ograniczenia wyścigu zbrojeń, który ciężkim brzemieniem spadł na

ich barki. Rezultaty rozmów moskiewskich budzą nadzieję, że nie rozstrzygnięte problemy międzynarodowe, z którymi wiąże się umocnienie sprawy pokoju na świecie, mogą być uregulowane. Do tego właśnie dąży rząd radziecki, który w dniach moskiewskich rozmów trzech mocarstw ponownie przedstawił szeroko zakrojony program działania w celu umocnienia pokoju. Program ten przewiduje szereg pilnych posunięć w celu wyeliminowania niebezpieczeństwa konfliktu termojądrowego, przede wszystkim — zawarcie paktu o nieagresji między krajami NATO a krajami Układu Warszawskiego. Rząd radziecki raz jeszcze zaapelował, by położyć kres pozostałościom drugiej wojny światowej, zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami i na jego podstawie unormować sytuację w Berlinie Zachodnim.

Program walki o utrwalenie pokoju, przedstawiony przez Związek Radziecki, odpowiada podstawowym interesom narodów. Spotkał się on z żarliwym poparciem ze strony rządów i narodów państw socjalistycznych, ze strony szerokiej opinii publicznej krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, milionów ludzi pracy krajów kapitalistycznych, ze strony wszystkich postępowych ludzi na świecie.

Kolektywna opinia krajów socjalistycznych wobec zagadnienia zaprzestania doświadczeń nuklearnych znalazła wyraz w uchwale Narady pierwszych sekretarzy Komitetów Centralnych Partii Komunistycznych i Robotniczych oraz szefów rządów państw Układu Warszawskiego. „Osiągnięcie porozumienia w kwestii zakazu doświadczeń nuklearnych — głosi ten dokument — jest rezultatem konsekwentnej, pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i wszystkich krajów socjalistycznych, sukcesem leninowskiej polityki pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Narada uważa, że układ ten przyczyni się do rozładowania napięcia międzynarodowego i stanie się pozytywnym czynnikiem w walce narodów o pokój i przeciwko groźbie nowej wojny światowej”.

Bratnie partie marksistowsko-leninowskie na wszystkich kontynentach świata dały wyraz swej pełnej aprobaty dla osiągniętego porozumienia. Widzą one w nim poważny rezultat konsekwentnego prowadzenia wspólnej polityki ruchu komunistycznego, zmierzającej do umacniania sił pokoju i postępu. Wszyscy ci, którym drogi jest pokój, jednomyślnie popierają wyniki rokowań moskiewskich.

W obliczu takiej jednomyślnej aprobaty, na palcach można by wyliczyć tych, którzy ośmielają się jawnie deklorować jako przeciwnicy układu o zakazie doświadczeń nuklearnych. Nie ma w tym nic dziwnego: kto dziś występuje przeciwko zakazowi doświadczeń nuklearnych — choćby uciekał się do nie wiedzieć jakich wybiegów — wystawia sobie świadectwo przeciwnika pokojowego współistnienia, przeciwnika polityki łagodzenia napięcia międzynarodowego i osłabiania sił agresji i wojny.

W ciągu kilku dni, jakie minęły od spotkania przedstawicieli tych trzech mocarstw w Moskwie, ujawnili się już wyraźnie ci, którym nie odpowiada nowy, doniosły sukces sił pokoju.

Są to przede wszystkim tak zwani „wściekli” w USA, szermujący straszakiem „komunistycznego niebezpieczeństwa” i wrzeszczący, iż układ pozbawi USA możliwości wytwarzania jeszcze bardziej niszczycielskiej broni. Są to najbardziej skrajni spośród zachodnioniemieckich militarystów i odwetowców, którzy po dziś dzień noszą się z planami nowych awantur wojennych. Są to ekstremiści z obozu francuskich kół rządzących, którzy nie wiadomo dlaczego uznali, że wielkość Francji nie jest związana ze sprawą rozładowania napięcia międzynarodowego i nie z przyjaźnią z innymi narodami, lecz z przyjaźnią z bombą nuklearną, z budowaniem za wszelką cenę arsenału broni nuklearnej.

Gdy z tego rodzaju poglądami występują przedstawiciele najbardziej wojowniczych kół imperializmu, nie ma w tym nic zaskakującego. Ale gdy przeciwko układowi o zakazie prób nuklearnych występują komuniści, i do tego jeszcze stojący na czele kraju socjalistycznego, to nie może to nie wywołać uzasadnionego zdumienia.

Jakże mogą przywódcy kraju socjalistycznego odrzucać z miejsca porozumienie międzynarodowe, które służy sprawie utrwalenia pokoju, odpowiada marzeniom narodów i zgodne jest z ich żywotnymi interesami? Jedynie ignorowanie najżywotniejszych interesów narodów, które od dawna żądają położenia kresu eksplozjom nuklearnym, mogło podsunąć taką interpretację celów i sensu układu, jaką usiłuje mu nadać rząd chiński w swym oświadczeniu.

Oświadczenie rządu ChRL utrzymuje, jakoby zawarciu układu przyświecał cel „umocnienia monopolu nuklearnego” trzech mocarstw oraz iż udział Związku Radzieckiego w takim układzie stanowił kapitulację wobec amerykańskiego imperializmu.

Trudno sobie wyobrazić większy nonsens. Związek Radziecki i wszystkie pokój miłujące siły, dążąc do zawarcia układu o zakazie doświadczeń broni nuklearnej, widzą w nim ważny krok, który chroni ludzkość przed niebezpiecznymi skutkami związanymi z zakażeniem atmosfery, wody i przestrzeni kosmicznej substancjami radioaktywnymi. Ci zaś, którzy rzucają oskarżenia pod adresem ZSRR, stawiają znak równości między mocarstwem socjalistycznym i państwami kapitalistycznymi i starają się przedstawić to jako dążenie Związku Radzieckiego do jakiegoś monopolu nuklearnego, a nawet jako „kapitulację”.

Okazuje się więc, że gdyby broń nuklearna rozpełzła się po całym świecie, gdyby otwarta została droga do posiadania tej broni przez odwetowców zachodnoniemieckich, gdyby następowały jedna po drugiej salwy wybuchów nuklearnych, dokonywanych przez dziesiątki państw — odpowiadałoby to interesom pokoju i nie byłoby kapitulacją wobec imperializmu!

Nie, sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. To właśnie byłoby nieodpowiedzialnym igraniem losem niezliczonych milionów ludzi i każdy, kto nie tylko gołostownie, lecz rzeczywiście troszczy się o dzień dzisiejszy i o przyszłość swego narodu i o utrzymanie pokoju, nie może nie zdawać sobie z tego sprawy.

Rząd ChRL usiłuje całkowicie przekreślić *znane* całemu światu fakty. O tym, jak bezpodstawne są próby rzucenia cienia na stanowisko rządu radzieckiego w sprawie broni nuklearnej, świadczy już sam fakt, że właśnie Związek Radziecki jeszcze w 1946 roku pierwszy wysunął propozycję zakazu raz na zawsze broni atomowej i zniszczenia jej zapasów.

Dysponując najbardziej doskonałą bronią nuklearną i najdoskonalszymi środkami przenoszenia tej broni do celu, Związek Radziecki od wielu lat wytrwale i konsekwentnie walczy o zakaz broni atomowej i wodorowej, o zaprzestanie jej produkcji, o zniszczenie wszystkich jej zapasów, o położenie kresu doświadczeniom z tą bronią i o oddanie na złom całej maszyny militarnej państw.

W 1959 roku z trybuny Zgromadzenia Ogólnego NZ szef rządu radzieckiego, N. S. Chruszczow, zaproponował powszechne i całkowite rozbrojenie, co stało się sztandarem narodów w walce o trwały pokój.

Podstawę radzieckiego programu rozbrojenia, jej trzon, stanowi zakaz i całkowite zniszczenie całej broni nuklearnej, a także wszystkich środków przenoszenia tej broni do celu. Wiadomo powszechnie, że rząd radziecki prowadzi także walkę o natychmiastowe dokonanie takich posunięć w dziedzinie ograniczenia wyścigu zbrojeń nuklearnych, jak stworzenie stref bezatomowych w różnych częściach świata i likwidacja baz wojskowych na obcych terytoriach.

Czyż można więc twierdzić, że proponując wszystkie te posunięcia, Związek Radziecki kieruje się tylko własnymi interesami, a nie także interesami całej wspólnoty socjalistycznej, wszystkich narodów? Czyż to, co w oświadczeniu rządu ChRL jest nazywane monopolem nuklearnym, a więc posiadanie przez rząd radziecki tego rodzaju broni, nie odegrało swej, można powiedzieć, decydującej roli w tym, że kraje socjalistyczne, a wśród nich także i ChRL, nie stały się obiektem imperialistycznej agresji i mają możliwość budowania zwycięsko socjalizmu i komunizmu?

Następnie oświadczenie rządu chińskiego utrzymuje, że układ o zakazie doświadczeń z bronią jądrową nie rozstrzyga w pełni sprawy zakazu wszelkich rodzajów broni jądrowej, zniszczenia zapasów nuklearnych i przerwania produkcji tej broni. Bezsprzecznie układ nie rozwiązuje wszystkich tych zagadnień. Każdy oczywiście rozumie, że im szersze porozumienie — tym lepiej. Idealnym rozwiązaniem byłoby niezwłoczne zawarcie układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Nalegaliśmy na to i nalegamy w chwili obecnej. Być może, chińscy przywódcy znają tajemnicę tego, jak można byłoby za jednym zamachem rozstrzygnąć cały ten problem? Jeżeli chodzi o nas, to uważamy, że lepiej zrobić część niż nie zrobić nic, jeżeli porozumienie w kwestii takiego częściowego kroku odpowiada interesom pokoju, interesom socjalizmu. Jeżeli w aktualnych warunkach nie można jeszcze na razie rozwiązać problemu od razu, w całości, to jedynym rozsądnym wyjściem jest rozwiązywać go krok za krokiem. I trzeba zupełnie zatracić poczucie realizmu, żeby w sprawach dotyczących losu świata, życia milionów ludzi, wysuwać alternatywę: „albo wszystko, albo nic”.

Nietrudno jest szafować na prawo i na lewo uproszczoną i łatwą formułką: „albo wszystko, albo nic”. W praktyce jednak podobne żądanie pozbawione jest wszelkiej realnej treści. Czyż można takie podejście do problemów międzynarodowych nazwać realistycznym? Obowiązkiem komunistów, a przede wszystkim komunistów — przywódców państw, jest czynić wysiłki — niech to

będzie nawet krok za krokiem — aby uwolnić narody od groźby wojny nuklearnej, od zagłady.

Rząd radziecki jest przekonany, że nie ma na kuli ziemskiej kraju, którego naród podpisałby się z aprobatą pod polityką skazującą ludzi na oddychanie radioaktywnym powietrzem, który aprobowałby plany szaleńczego wyścigu zbrojeń nuklearnych i dopuszczenia do broni nuklearnej najbardziej awanturnicznych kół obozu imperialistycznego, w tym również zachodnioniemieckich odwetowców. Takiego narodu nie ma!

Sprzeciwiać się układowi w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych mogą jedynie ludzie, którzy stoją na uboczu walki narodów przeciwko wojnie nuklearnej i którzy brak gotowości i chęci do walki o rozbrojenie przystaniają szumnymi frazesami o najbardziej radykalnych posunięciach w kierunku rozbrojenia. Sprzeciwiać się mogą jedynie ludzie, którzy na walkę o powszechne i całkowite rozbrojenie patrzą z pozycji postronnego obserwatora i dla których realny sukces w walce o pokój nie przedstawia wartości. Dla tych natomiast, którzy walkę taką prowadzą, ważny jest każdy krok uczyniony na drodze do tego wielkiego celu. Zresztą, przywódcy chińscy byli sami zmuszeni przyznać w swym oświadczeniu, iż ku pełnemu zakazowi broni nuklearnej trzeba kroczyć „stopniowo”. Skoro jednak uznaje się konieczność takiego podejścia — a innego w obecnych warunkach nie ma — po co więc zarzuca się Związkowi Radzieckiemu, że nie potrafił od razu osiągnąć rozwiązania całego problemu?

Widocznie w gorączce polemiki przywódcy chińscy uważają, że w danym wypadku logika ich nie obowiązuje.

Z jednej strony oświadczenie rządu ChRL utrzymuje, że układ o zakazie prób z bronią nuklearną niczego narodom nie daje. ponieważ nie przewiduje on całkowitego zakazu i zniszczenia broni nuklearnej. Z drugiej jednak strony oświadczenie głosi, że układ jest jakoby zły dlatego, że nie obejmuje podziemnych prób nuklearnych. Oznacza to, że w zasadzie również rząd chiński przyznaje, że zakaz prób z bronią nuklearną jest sprawą pożyteczną i że narody tego żądają. Jednakże dosłownie kilka wierszy dalej oświadczenie rządu ChRL wysuwa jeden za drugim sztuczne argumenty przeciwko temu układowi w rodzaju twierdzenia, że układ o zakazie prób z bronią jądrową stanowi „oszustwo”, ponieważ nie rozwiązuje w pełni problemu zniszczenia broni nuklearnej.



Układ o zakazie prób nuklearnych, nawet gdyby obejmował również próby podziemne, stanowiłby *oczywiście* jedynie posunięcie częściowe, jedynie krok w kierunku rozbrojenia, stwarzający dla niego bardziej sprzyjające warunki.

Ale czy wolno *zadać* pytanie: czy taki krok ułatwia, czy też utrudnia rozwiązanie kardynalnego zadania — rozbrojenia?

Z wyjątkiem najbardziej jawnych wrogów pokoju, w obozie mocarstw imperialistycznych wszyscy przyznają, że osiągnięcie porozumienia w sprawie zakazu prób nuklearnych stwarza bardziej sprzyjające przesłanki dla dokonania kroku naprzód również w dziedzinie rozbrojenia. Komuniści w krajach kapitału i partie komunistyczne znajdujące się u władzy w krajach socjalistycznych udzielają na to pytanie pozytywnej odpowiedzi: zawarcie układu o zakazie prób nuklearnych ułatwia walkę o powszechne i całkowite rozbrojenie. Tymczasem rząd ChRL utrzymuje coś wręcz przeciwnego. Okazuje się, że cały świat się myli, a tylko jeden rząd ChRL ma rację. Któż; więc w istocie oszukuje narody? Czy ci, którzy doprowadzili do pierwszych realnych wyników, nawołują do rozwijania w dalszym ciągu osiągniętego sukcesu i wzmaganie wysiłków w walce przeciwko agresywnym siłom imperializmu oraz w walce o rozwiązanie innych ważnych problemów, czy też ci, którzy z pogardą poniewierają wysiłkami bojowników o pokój i ich sukcesy, a tym samym dezorientują narody i sięją niewiarę w to, iż zdolne są one zapobiec wojnie.

Cała ta koncepcja rządu ChRL tchnie beznadziejnością i pesymizmem. Treść jej można byłoby porównać z używanym u nas kiedyś powiedzeniem: „wóz albo przewóz”. Taka koncepcja mogłaby jeszcze być zrozumiała w ustach ludzi, na których historia wydała wyrok, którym grunt chwieje się pod nogami. Nie można jednak zrozumieć, jak z podobnych pozycji może przemawiać rząd kraju budującego społeczeństwo socjalistyczne.

Czy koncepcja takiej beznadziejności może być dla kogoś natchnieniem? Nie, ludzie czerpią energię nie z przybliżania się coraz bardziej ku czarnej otchłani wojny termojądrowej, lecz z głębokiej wiary w swoją umiejętność i możliwość krępowania sił wojny, zapewnienia prawdziwego pokoju i postępu.

Rząd ChRL utrzymuje, jakoby zawarcie układu o zakazie doświadczeń z bronią jądrową prowadziło do tego, że „amerykański imperializm zdobędzie przewagę militarną”, podczas gdy kraje miłujące pokój, wśród nich również Chiny, pozbawi się „możności umacniania ich potencjału obronnego”.

Dziwna to logika! Nawet nasi przeciwnicy przyznają, że to właśnie Związek Radziecki dysponuje dziś najpotężniejszą w świecie bronią nuklearną, najbardziej doskonałymi środkami jej przenoszenia do każdego celu. Ta potężna tarcza raketowo-nuklearna gwarantuje bezpieczeństwo nie tylko Związkowi Radzieckiemu, lecz i wszystkim krajom socjalistycznym, w tym również ChRL, i jest ostoją pokoju na całym świecie.

Czy zawarcie układu o zakazie doświadczeń zmienia istniejący układ sił? Nie, nie zmienia. Rząd radziecki nigdy nie zgodziłby się na zawarcie takiego układu, gdyby stawiał on nas w nierównej sytuacji, gdyby dawał jednostronną przewagę drugiej stronie. Wszystko to nie wymaga specjalnych dowodów.

Wreszcie — gdyby zapytano, komu większą korzyść przyniesie ten układ — czyż nie słuszniej byłoby wziąć za punkt wyjścia fakt, iż Związek Radziecki jako mocarstwo nuklearne we wspólnocie krajów socjalistycznych lepiej orientuje się — jeśli chodzi o eksplozje nuklearne — czy układ sił zmienia się, czy nie zmienia, a jeśli się zmienia — to na czyją korzyść. Czy aby rząd ChRL nie idzie zbyt daleko, wyciągając za rząd radziecki, za Związek Radziecki, wnioski w tej sprawie?

Nie, nie troską o potencjał obronny obozu socjalistycznego podyktowane było oświadczenie rządu ChRL. Kryje się za tym wszystkim, jak widać, dążenie, aby nie licząc się ze stanowiskiem obozu socjalistycznego, wszystkich miłujących pokój sił, realizować odrębną politykę decydującą o tym, jak postąpić z najbardziej niszczycielską bronią, jaką jest broń nuklearna, czy broń tę zniszczyć, czy też szeroko otworzyć wrota dla jej swobodnego rozpowszechnienia po kuli ziemskiej.

Przywódcy chińscy powinni byli się zastanowić nad tym, że odmawiając podpisania układu o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną, znaleźli się w towarzystwie tych, którzy w bloku imperialistycznym występują przeciwko temu układowi.

Nikt nie przekona rządu radzieckiego, że takie stanowisko zgodne jest z interesem jakiegokolwiek narodu, czy to europejskiego, czy amerykańskiego, azjatyckiego czy też afrykańskiego, narodu państwa małego, czy też wielkiego.

Najwidoczniej rząd ChRL również sam rozumie, do jakiego stopnia niepopularne jest w naszych czasach negatywne stanowisko w sprawach utrwalania pokoju i

w sprawach rozbrojenia. Dlatego też usiłuje on w swym oświadczeniu przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby posiadał jakiś „własny” program w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego, przy czym jeszcze bardziej nawet radykalny niż ten, w którym wystąpił Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne.

Ale po pierwsze, ten „program” przedstawiony w oświadczeniu rządu ChRL nie zawiera nic nowego.

Wszystkie wyliczone w nim propozycje były już swego czasu wysunięte przez Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne. Rząd ChRL powtórzył jedynie te propozycje. Cały świat wie, że Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne prowadziły i nadal prowadzą w sojuszu z miłującymi pokój siłami na całym świecie aktywną walkę o wprowadzenie w życie wysuniętego przez siebie programu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, który obejmuje również zniszczenie broni nuklearnej.

Po drugie, istota oświadczenia rządu ChRL nie tkwi bynajmniej w radykalnym programie, który wylicza dawno już wysunięte przez innych propozycje, lecz w tym, że w danym wypadku program ten usiłuje się wykorzystać dla zamaskowanej odmowy podpisania układu o zakazie prób z bronią nuklearną przez rząd ChRL.

Rząd chiński nie posiada żadnego przekonującego dowodu na poparcie swego negatywnego stanowiska wobec układu o zakazie prób z bronią nuklearną. Dowodów takich nie może w ogóle posiadać rząd, jeśli kształtuje swą politykę wyłącznie w oparciu o interesy pokoju i socjalizmu, o interesy narodu.

Związek Radziecki ramię w ramię z innymi krajami socjalistycznymi prowadził i obecnie prowadzi nie słabnącą walkę o doprowadzenie do całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Rząd radziecki zawsze cieszył się z tego, że dawniej ChRL kroczyła w tym samym co i on szeregu, wnosząc swój wkład do sprawy walki o rozbrojenie i utrwalenie pokoju między narodami.

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne oceniają oświadczenie rządu ChRL jako akt bez precedensu, godny najgłębszego ubolewania. Wszyscy przyjaciele pokoju i socjalizmu nie mogą nie ubolewać, że rząd jednego z krajów socjalistycznych podjął w kwestii dotyczącej żywotnych interesów wszystkich narodów kuli ziemskiej taki krok, który znajduje się w rażącej sprzeczności z ogólną linią państw socjalistycznych na arenie międzynarodowej, w rażącej sprzeczności z podstawowymi zasadami, jakimi kierują się te państwa w polityce

zagranicznej i pod którymi dwukrotnie - w r. 1957 i w r. 1960 - złożyli swe podpisy przywódcy ChRL. Stanowisko rządu ChRL jest sprzeczne z leninowską polityką pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. W ten sposób przywódcy chińscy jawnie przeciwstawiają się wspólnocie socjalistycznej i całemu światowemu ruchowi komunistycznemu oraz wszystkim miłującym pokój narodom Europy, Azji, Afryki i Ameryki.

Rząd chiński nie może nie rozumieć, że wkraczając na taką drogę, wyrządza bezpośrednią szkodę jedności obozu socjalistycznego i osłabia jednolity front walki z imperializmem.

Takie postępowanie może cieszyć jedynie wrogów pokoju, których najbardziej wymarzoną celem jest rozsadzić więź krajów socjalistycznych, zniszczyć wielką jedność narodów wspólnoty socjalistycznej, podważyć od wewnątrz światowy system socjalizmu.

Nie wolno też nie dostrzegać, że oświadczenie rządu chińskiego, zawierające napaści na nasz kraj, na politykę Związku Radzieckiego — to jeszcze jeden dowód, że przywódcy chińscy przenoszą ideologiczne rozbieżności na stosunki międzypaństwowe.

Nie sposób bowiem inaczej wytłumaczyć zawartych w tym dokumencie tak bezpardonowych twierdzeń, jakoby rząd radziecki, zawierając układ o zakazie doświadczeń nuklearnych, „zdradził interesy narodu radzieckiego, zdradził interesy narodów krajów obozu socjalistycznego, w tym również Chin, zdradził interesy miłujących pokój narodów na całym świecie”.

Trudno jest nawet powiedzieć, czego jest tu więcej: czy braku odpowiedzialności politycznej, czy też poirytowania ludzi, których rachuby obala samo życie.

Kto upoważnił rząd ChRL do przemawiania w imieniu narodu radzieckiego? Kto prosił rząd ChRL, by przemawiał w imieniu narodów innych krajów socjalistycznych? Wygląda na to, że autorom oświadczenia nerwy odmówiły posłuszeństwa, skoro lekceważąc elementarne normy stosunków między państwami, nie mówiąc już o normach stosunków między bratnimi krajami socjalistycznymi, usiłują oni w swym oświadczeniu przeciwstawić naród radziecki radzieckiemu rządowi. Daremność takich prób zrozumieli już dawno nawet imperialiści, którzy w latach interwencji, a następnie w latach drugiej wojny światowej połamali zęby na nienaruszalnej jedności narodu

radzieckiego, zespolonego wokół rządu radzieckiego i okrytej chwałą partii komunistycznej. Było to głosowanie krwią i życiem za władzą radziecką w naszym kraju, za polityką partii komunistycznej i umiłowanego rządu radzieckiego. Również dziś naród radziecki swymi wspaniałymi sukcesami w dziedzinie budowy komunizmu oddaje głos za pokojową polityką swego rządu, daje wyraz swego bezgranicznego zaufania i poparcia dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej Komitetu Centralnego.

W czyje ślady postanowili iść przywódcy chińscy? W oświadczeniu rządu ChRL, nie sposób nawet przez mikroskop znaleźć ziarenka poszanowania suwerenności państwa radzieckiego, mimo że komuniści, kraje socjalistyczne nie tylko głoszą, lecz i powinny konsekwentnie bronić zasad suwerenności, nieingerowania w sprawy wewnętrzne innych krajów, zasad obowiązujących w stosunkach międzynarodowych, w tym również między krajami socjalistycznymi. Cóż można przeciwstawić w takim razie — jeśli chodzi o suwerenność państw — imperialistycznej polityce deptania suwerennych praw narodów, jeśli rząd socjalistycznego państwa lekceważy zasadę poszanowania suwerenności i posuwa się aż do obraźliwych napaści na bratnie kraje, bratnie narody.

Jedynie ludzie, którzy odgradzili się murem dogmatycznych wyobrażeń od tego, co nurtuje ludzkość, od pragnień i nadziei ludzi pracy, tylko tacy ludzie mogą nie zauważać lub udawać, że nie zauważają wspaniałych przemian zachodzących na naszej planecie, i nie wierzyć w rozum oraz wolę narodów, które są obecnie w stanie nie dopuścić do rozpętania światowej wojny nuklearnej.

Rząd ChRL usiłuje doszukiwać się jakichś sprzeczności w stanowisku Związku Radzieckiego. Ale zajmując się sztucznym dobieraniem cytatów i żonglerką słowną, zapomina o jednej istotnej prawdzie — że życie nie stoi w miejscu. Burzliwie rozwija się nauka i technika. I to, co jeszcze wczoraj było nie do przyjęcia, może okazać się dziś pożyteczne, a nawet bardzo pożyteczne.

Właśnie tak przedstawia się sprawa z zakazem prób nuklearnych w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą. Czyż mogą istnieć jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, kto jest bardziej kompetentny w wypowiedaniu się w tej sprawie — czy ten, kto dysponuje bronią nuklearną i przeprowadza z nią doświadczenia, czy też ci, którzy znają ją tylko z literatury. Co do tego nie może być dwóch zdań.

Jeśli chodzi o propozycję rządu ChRL w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej z udziałem szefów rządów w celu rozpatrzenia odpowiednich problemów, w tym również problemu rozbrojenia, to rząd radziecki oczywiście nie może przeciwko niej występować, ponieważ jest to jego własna propozycja. Jest to jedna z propozycji, jakie rząd radziecki niejednokrotnie wysuwał. Wysuwając taką propozycję wychodziliśmy z założenia — i oświadczaliśmy to — że nikt nie może wziąć na siebie jakichkolwiek zobowiązań za Chińską Republikę Ludową, oprócz jej rządu, a zatem o zobowiązaniach Chin można dyskutować jedynie z udziałem rządu ChRL. Rząd radziecki również obecnie zdecydowanie zajmuje to stanowisko.

W związku z tym powstaje pytanie, do czego potrzebne było rządowi ChRL wysuwanie właśnie teraz propozycji w sprawie konferencji międzynarodowej dla rozpatrzenia zagadnienia rozbrojenia i szeregu innych problemów międzynarodowych i stwarzanie wrażenia, jakoby stanowiło to jakąś nowość? A zatem znowu po to, żeby zatuszować swoją odmowę podpisania układu o zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

Starając się oszkalować w oczach narodów niewątpliwe sukcesy w walce o osłabienie groźby wojny, oczernić pokojową politykę zagraniczną Związku Radzieckiego, przywódcy Chin ujawnili przed całym światem, że ich polityka prowadzi do wzmagania napięcia międzynarodowego, do dalszego zwiększania wyścigu zbrojeń nuklearnych, coraz większego rozszerzania jego zasięgu i rozmachu. Stanowisko takie jest równoznaczne z faktycznym współdziałaniem z tymi, którzy opowiadają się za światową wojną termojądrową, którzy są przeciwni rozstrzygnięciu spornych problemów międzynarodowych przy stole rokowań. Nie ulega wątpliwości, że stanowisko takie nie może nie spotkać się i spotyka się ze zdecydowanym potępieniem ze strony narodów krajów socjalistycznych, wszystkich państw miłujących pokój, wszystkich tych, którym droga jest sprawa pokoju i postępu.

Rząd radziecki, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, odrzuca wymagowane zarzuty dotyczące polityki zagranicznej państwa radzieckiego, zawarte w oświadczeniu rządu ChRL. Żadne domniemania i ataki nie mogą zmienić polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, wytyczonej przez wielkiego Lenina, rozwiniętej w uchwałach XX i XXII Zjazdów naszej partii, w Programie KPZR i jednomyślnie zaaprobowanej przez cały naród radziecki i międzynarodowy ruch komunistyczny. Kierując się tą polityką, Związek Radziecki będzie także nadal nieugięcie prowadzić politykę pokoju i przyjaźni między

narodami, walczyć o powszechne i całkowite rozbrojenie, o pokojowe rozstrzygnięcie problemów międzynarodowych, wśród nich dotyczących bezpieczeństwa Europy, o triumf leninowskich zasad pokojowego współistnienia.

Rozumie się samo przez się, że rząd radziecki byłby szczerze zadowolony, gdyby polityka zagraniczna Chińskiej Republiki Ludowej była oparta na wartościach państw socjalistycznych, których sztandarem jest walka o zapobieżenie niebezpieczeństwu wojny termojądrowej, o pokojowe współistnienie, o wolność wszystkich narodów i ich prawo do budowania życia według własnych pragnień. Wymagają tego interesy międzynarodowej komunistycznej solidarności, interesy socjalizmu i komunizmu, interesy pokoju.

(„Prawda” z 4 sierpnia 1963 r.)